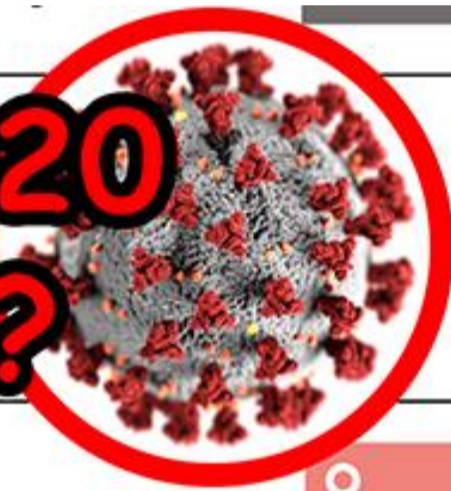


Co z maturami?

**CZY MATURA 2020
SIĘ ODBĘDZIE?**



**EGZAMIN MATURALNY
Z JEZYKA POLSKIEGO
POZIOM PODSTAWOWY**

UZUPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY

Uzupełnienia zdającego do:

Zdrowych Świąt!

Pożegnanie klas czwartych

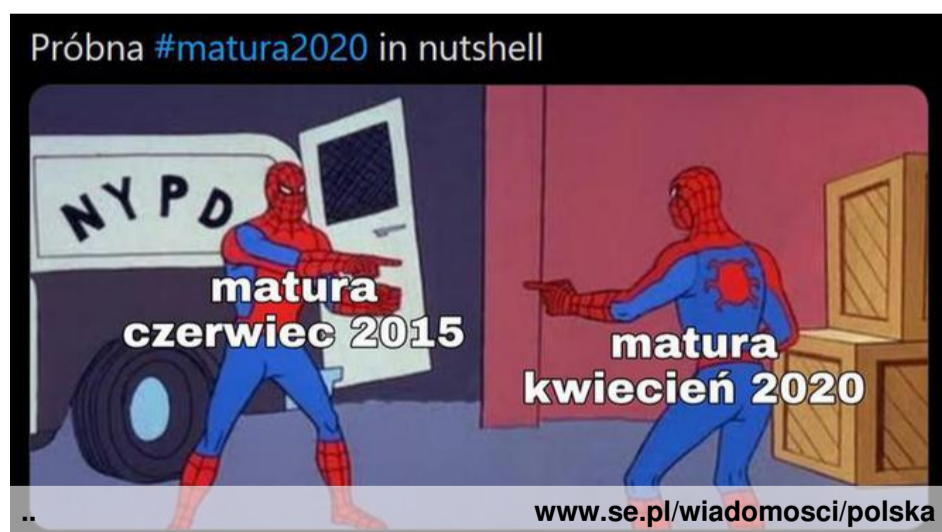


Matura w czasach epidemii



Znalezione w sieci - artykuł na temat próbnej matury z j. polskiego: CKE opublikowała pierwszy arkusz próbnej matury z zadaniami z języka polskiego na poziomie podstawowym. Maturzyści padli ze śmiechu. [...] zauważyli, że zadania na arkuszach, które dostali do rozwiązania są im znajome. Uczniowie przeprowadzili internetowe śledztwo i jak się okazuje CKE jako maturę próbną wykorzystowała arkusz matury poprawkowej z 1 VI 2015 r. Maturzyści spowodowali, że w sieciach społecznościowych tag **#Matura2020** stał się numerem jeden w Polsce. Uczniowie żartowali, że właściwa matura w maju również mogłaby być kopią zadań z przeszłości.

[<https://www.se.pl/wiadomosci/polska/matura-probna-2020>]



W związku z pandemią koronawirusa nie ma szans na przeprowadzenie egzaminów maturalnych w pierwotnie wyznaczonym terminie. Uczniowie zostali poinformowani o takiej sytuacji tuż przed Wielkanocą. Trzymani długo w niepewności przygotowywali na egzamin odpowiednie stroje, uniemożliwiające zarażenie Covid - 19. Internet zaroił się od pełnych humoru zdjęć "mundurków" na czas epidemii (obok zamieszczamy przykład takich zdjęć).

Wraz z podjęciem decyzji o przedłużeniu zdalnego nauczania do 26 kwietnia, pojawił się komunikat Ministerstwa Edukacji narodowej o przełożeniu terminu matur. Nie określono dokładnie, kiedy się one odbędą, prawdopodobnie będzie to druga połowa czerwca.

Nowe terminy egzaminów nie są więc nadal znane. Minister edukacji podkreślił na konferencji, że zostaną one ogłoszone z wyprzedzeniem przynajmniej trzech tygodni - aby uczniowie mieli czas na przygotowanie się do egzaminu. Pod znakiem zapytania są zasady rekrutacji na uczelnie. Być może sytuacja wymusi konieczne zmiany, ale wszystko zależy będzie od tego, kiedy w końcu uda się przeprowadzić egzaminy.

Minister edukacji stwierdził jednocześnie, że na razie nie ma planów wydłużania roku szkolnego.



Egzamin dojrzałości zgodnie z planem powinien rozpocząć się 4 maja. Tegoroczni maturzyści jednak znaleźli się w wyjątkowej sytuacji – w związku z zagrożeniem koronawirusem już od 12 marca nie mają normalnych lekcji, a dopiero 25 marca rozpoczęli formalną edukację zdalną.

Centralna Komisja Egzaminacyjna postanowiła pomóc maturzystom w powtarzaniu wiadomości i przygotowała próbne egzaminy. Rozpoczęły się one w czwartek 2 kwietnia o godz. 9.00 od języka polskiego. Uczniowie mogli rozwiązać arkusz w domu i przesłać rozwiązania nauczycielom do sprawdzenia. Wielkim rozczarowaniem był jednak fakt, że próbny egzamin z języka polskiego to kopia arkusza matury poprawkowej z czerwca 2015 roku.

Kolejne terminy internetowych matur próbnych:

- 3 kwietnia – matematyka
- 6 kwietnia – języki obce
- 7 kwietnia – biologia, wiedza o społeczeństwie, geografia
- 8 kwietnia – historia

Zgodnie z harmonogramem, CKE udostępniła uczniom rozwiązania zadań próbnej matury dopiero 15 kwietnia.

Absolwenci opuszczają szkołę po angielsku

Przesunięcie terminu matur i wydłużenie czasu zawieszenia lekcji nie zmieniło harmonogramu roku szkolnego, a to oznacza, że maturzyści 24 kwietnia zakończyli naukę. Wystawianie ocen po raz pierwszy w historii wystawiali oceny bez bezpośredniego kontaktu z uczniami. Nie było jednak z tym większych problemów, bo od momentu zawieszenia zajęć szkolnych odbywały się prace zaliczeniowe, testy. Na tej podstawie można było wystawić oceny.

24 kwietnia abiturienti powinni odebrać świadectwa. Ze względu na zagrożenie epidemiologiczne nie będzie możliwe zorganizowanie uroczystego pożegnania uczniów klas czwartych technikum. Nie zobaczymy więc wręczania nagród i dyplomów.

Chcielibyśmy jednak gorąco ich pozdrowić i zapewnić, że pamiętamy o nich.

Zegnamy więc uczniów dwóch klas:

IV TG (wych. p. Monika Adamus)

IV TF TS (wych. p. Ewa Lęk)



Klasa 4 TFS

E.L.



Wychowawczynie

Internet



Relacje z hiszpańskich praktyk



Niedawno wraz z grupą z mojej szkoły odbyliśmy zagraniczne praktyczne w Granadzie w Hiszpanii. Było to interesujące i pouczające doświadczenie w moim życiu. Pracowałam w kawiarence „Vintage Café”. Każdy z nas był rozdzielony i musiał sam dojeżdżać do pacy. Był to świetny pomysł, gdyż przed pracą chodziliśmy grupkami na wycieczki. Dojeżdżałam metrem, dzięki temu mogłam podziwiać tamtejsze widoki. Nie sądziłam, że może być tak super. Pomagałam kucharzom przygotowywać różne dania, świetnie przy tym wszyscy się bawiliśmy i wygłupialiśmy. Chętnie brałam udział w ekspedycji potraw, również moim zadaniem było utrzymać porządek na stanowisku pracy. Atmosfera w pracy była przyjemna i wesoła. Podoba mi się atmosfera, jaka tam panuje, ludzie bardzo przyjaźni i pomocni. Dzięki praktykom za granicą mogłam podszkolić język i zdobyć doświadczenie zawodowe. Taki wyjazd jest świetnym pomysłem, żeby wejść w życie dorosłe i nauczyć się samodzielności. Żałuję tylko, że wcześniej nie brałam udziału w takich wyjazdach. Super spędziłam czas, szkoda, że tak szybko minął. Praktyki to nie tylko praca i nauka, ale gospodarze również zadbali o urozmaicenie czasu, były organizowane wycieczki w ciekawe miejsca, jedną z nich był wyjazd autokarem nad morze Salobrena i do jaskini Nerja. Każdemu się to podobało i mógł się zrelaksować. Chętnie bym powtórzyła taki wyjazd.

Weronika



Miałam przyjemność uczestniczyć w praktykach zagranicznych w Hiszpanii organizowanych przez program Erasmus+. Pracowałam w małej restauracji "Vitango Cafe". W restauracji pomagałam w przygotowywaniu i samodzielnie przygotowywałam hiszpańskie dania. Uczestniczyłam też w ekspedycji potraw. Do moich obowiązków należało również dbanie o porządek na stanowisku pracy. Atmosfera w pracy była przyjazna i serdeczna. Ludzie z którymi pracowałam byli bardzo mili, życzliwi i pomocni, mimo tego że pochodziłam z innego kraju. Ten wyjazd na długo pozostanie w mojej pamięci.

Weronika

W Hiszpanii pracowałam w restauracji La Cueva de 1900 Pedro Antonio, około dwadzieścia minut piechotą od naszego hotelu. Co do obowiązków: zawsze rano, jak przychodziłam, kroić warzywa, owoce lub przygotowywałam inne produkty, które były potrzebne później do wydawania potraw. Przygotowywałam także niektóre dania do wydania, gdy mieliśmy duży ruch w restauracji. Każdego dnia robiłam w międzyczasie coś innego, na przykład kroić i panierować mięso, obierałam krewetki, nadziewałam szaszłyki. Cały czas było coś do zrobienia. Dużo patrzyłam na przygotowanie innych potraw, które robili doświadczeni kucharze. Zawsze pod koniec pracy sprzątałam kuchnię wraz z innymi. Atmosfera była naprawdę przyjazna i pomimo bariery językowej, można było się dogadać, co najważniejsze, dwie osoby, które pracowały w kuchni, mówiły w języku angielskim, więc to ułatwiało komunikację. Wszyscy byli mili i otwarci, pytali się, czy chcę na przykład coś do picia. Pracowało mi się tam bardzo dobrze i nie żałuję, że wyjechałam na te praktyki.

Patrycja



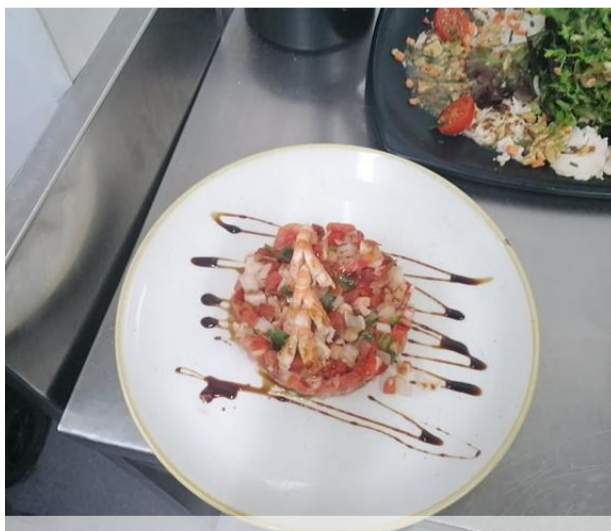
Wraz z piątką dziewczyn pracowałam w restauracji o nazwie „Maria de La O”. Dojeżdżałyśmy do niej busem ok. 10 minut. Naszym głównym obowiązkiem w pracy była obróbka wstępna owoców, warzyw, ryb i mięsa. Miałyśmy także dbać o czystość miejsca pracy. Nauczyłyśmy się pakować produkty próżniowo. Było to nowe doświadczenie, ponieważ żadna z nas nie miała z tym wcześniej styczności. Atmosfera w pracy była w miarę w porządku. Niektórzy z pracowników nie rozumieli po angielsku, więc musiałyśmy dogadywać się na migi, ale ogólnie problemu z komunikacją nie było. Każdy był przyjaźnie nastawiony, pokazywał, jak mamy wykonywać daną pracę.

Natali



Maria de la O

Internet



Subiektywnie o pandemii (teksty dziennikarskie uczniów)

Moim zdaniem, głównym problemem społecznym jest COVID-19. Większość ludzi w Polsce stosuje się do ograniczeń i dba o bezpieczeństwo swoje jak i swoich bliskich, ale są i tacy, którzy się nie stosują. Osobiście myślę, że postępowanie tych osób zmieni się w sytuacji, kiedy ich lub ich bliskich dotknie wirus. Śmiesz mnie fakt, że zarówno mediach, jak i ogólnie ludzie mówią o tym, nazywając to całe zjawisko epidemią skoro to jest pandemia, ponieważ opanował on wszystkie kontynenty. Ja osobiście nie opuszczam domu, mimo tego, że mam skończone 18 lat, ale irytuje mnie to, że np. w godzinach 10-12 do sklepów mogą wchodzić tylko osoby starsze, a potem sklep jest ogólnie dostępny dla wszystkich. Osoby starsze to zazwyczaj osoby na emeryturze i mają cały dzień wolny, więc nie rozumiem, po co zrobiono tylko dla nich wstęp do sklepów w tych porannych godzinach, skoro i tak te osoby chodzą, o której chcą. W tym miejscu oczywiście cierpi cała reszta, która nie może wejść do sklepu w ciągu tych 2h, mimo iż często są sklepy które są puste. Najciekawszą sytuacją, jaka się wydarzyła podczas trwania pandemii, to przykład pewnego wolontariatu. Moja znajoma z klasy maturalnej pojechała do sklepu po zakupy dla babci, żeby ona się nie narażała. Na wejściu do sklepu zatrzymała ją pracownica i spytała, czy się uczy. Dziewczyna odpowiedziała, że tak - wtedy sprzedawczyni odmówiła jej wstępu do sklepu i zagroziła, że powiadomi policję o tym, że uczennica wychodzi na zewnątrz (mimo tego, że miała ukończone 18 lat, prawo jazdy i maturę na karku). Naprawdę nie rozumiem postępowania niektórych ludzi, jak i sensu niektórych ograniczeń takich, jak w przypadku tego sklepu.

(M.)



Koronawirus – Co to jest? Co powoduje? Czy ludzie biorą go poważnie?

Już w ubiegłym roku w Chinach zdiagnozowano nowy przypadek wirusa, który powodował problemy układu oddechowego. Na początku nikt się nim nie przejął na poważnie, nie pisano o nim w gazetach, na forach internetowych czy nie mówiono o nim w telewizji. Pod koniec 2019 roku zakażonych wirusem było już ponad 400 osób. Kiedy informacje o nowym wirusie załaty Europę, nikt się tym nie przejął ze względu na to, że był on daleko od nas – w Chinach. Jednak wirus dosyć szybko dostał się do Europy i zaczął wywoływać swoje tragiczne skutki. W Europie najwięcej zakażeń jest w Hiszpanii i we Włoszech. Co za tym idzie zostały pozamykane wszystkie szkoły, restauracje, centra handlowe czy nawet niektóre zakłady pracy.

Weźmy też pod uwagę to, że dużo ludzi nie brało go na poważnie, ponieważ wywoływał takie same objawy jak przy grypie. Jednak poza gorączką, zmęczeniem czy kaszlem powoduje on silne, poważne problemy z oddychaniem. Często u osób, które chorują również na inne współistniejące choroby, powoduje on śmierć. Niestety, w okresie, w którym ludzie nie brali wirusa na poważnie i chodzili na imprezy masowe czy spotykali się na mieście, dali wirusowi doskonałe warunki do szybkiego rozprzestrzenienia się w zawrotnym tempie. Ludzie nie zdawali sobie sprawy z powagi sytuacji, co doprowadziło na ten moment do ponad 70 tysięcy zgonów na całym świecie. Ta liczba nadal szybko wzrasta. Na tę chwilę na świecie jest już ponad 1,2 miliona potwierdzonych osób, które są zakażone. Jest to ogromna liczba, która z każdym dniem bardzo wzrasta. Mimo tego, że nie ma jeszcze wynalezionej szczepionki przeciwko wirusowi, to szacuje się, że około 80% osób chorych zdrowieje.

Jak widać, potrzeba było wielu zakażeń czy śmierci ludzi, aby wszyscy zaczęli traktować sytuację bardzo poważnie. Widać, że ludzie się opamiętali, siedzą w domu i zaczęli się stosować do zaleceń wydawanych na bieżąco przez rząd swojego państwa z czego bardzo się cieszę, ponieważ może to uchronić nas od jeszcze większej liczby zakażeń lub rozłożyć epidemię w czasie, aby można było każdej osobie pomóc.

(W.)



Ostatnio tematem numer jeden jest koronawirus (COVID – 19) , jeszcze ponad miesiąc temu był wykryty jeden przypadek, a teraz jest kilka tysięcy. Wirus rozprzestrzenia się w mgnieniu oka, codziennie przybywa coraz więcej przypadków zachorowań i coraz więcej ludzi umiera. Mówi się o tym wszędzie, a jednak niektórzy ludzie dalej nie rozumieją i nie stosują się do zaleceń, aby zostawać w domu. Wiadomo, że ludziom jest ciężko siedzieć w domu, są tacy, którzy muszą chodzić do pracy, ale mówię tu głównie o młodzieży, która ten czas uważa za ferie, i jako czas na spędzanie go ze znajomymi. Najbardziej narażeni są starsi ludzie, więc w tym trudnym okresie należy pamiętać też o swoich dziadkach czy rodzicach.

W ostatnich tygodniach zostały odwołane wszystkie imprezy, spotkania masowe, przestały funkcjonować miejsca takie jak siłownie, ale nie zostały odwołane wybory. Dlaczego? Jeszcze niedawno można było w marketach być w pięć osób, teraz tylko w trzy. Wprowadzono zakaz wstępu do lasu, ponieważ ludzie z braku zajęć wychodzą na spacer, niepełnoletnie osoby nie mogą wychodzić z domu bez opiekuna. A rząd nadal nie chce przenieść wyborów. Jest to lekkomyślne, ponieważ ludzie nie powinni się gromadzić i zarażać. Czy naprawdę ważniejsze są wybory niż ludzkie zdrowie? Nie mówię tu o przełożeniu wyborów na następny rok a o kilka miesięcy. A prawdopodobne jest to, że byłaby niska frekwencja głosujących.

Jest to również ciężki czas dla maturzystów , którzy niepokoją się o egzamin dojrzałości, który może zostać przełożony. Plajtują małe firmy typu salony kosmetyczne, ponieważ z powodu pandemii są zamknięte. Dlatego w tym czasie powinniśmy wspierać siebie nawzajem i dbać nie tylko o siebie, a o tych, którzy najbardziej są narażeni. Nie wychodzmy z domu, jeśli nie ma takiej potrzeby, myjmy często ręce, nie bagatelizujmy tego problemu , zwalczmy tego wirusa i pamiętajmy, że to nie są żarty. Nie popełniamy takiego błędu jak we Włoszech.

(R.)



Pandemia

Internet

(nie) mycie rąk?

Co do mycia rąk, które w ostatnim czasie jest bardzo popularne w Internecie, telewizji i gazetach, zadajmy sobie pytanie: jaki to ma sens? Przecież wiadomo, że dbanie o higienę, to podstawa funkcjonowania każdej osoby, ale ileż można?! Logiczne, że nie będę stała cały dzień przy umywalce, szorując ręce mydłem. W normalnych okolicznościach człowiek myje je po skorzystaniu z toalety lub po czynnościach „brudnych”. Myślę, że mało kto po przyjeździe, dajmy na to ze szkoły, leci prosto do łazienki, choć to w obecnej sytuacji jest wręcz nakazane! „Myj ręce po dotknięciu pilota!”, „myj ręce po dotknięciu szafki!” itp. i tak cały, Boży dzień się o tym słyszy. Wychodzi na to, że nasze życie powinno się kręcić wokół mycia. A czego? Oczywiście, że rąk! Ja to nawet popieram, ale od nadmiaru można zwariować. teraz też powinienam lecieć myć dłonie, bo trzymam długopis, ale nie idę, bo myłam je już godzinę wcześniej. Młodzież w Internecie się śmieje, że od tego szorowania rąk pokazują im się tam ściągaci, które pisali, będąc jeszcze w podstawówce. przyznam, że to im się udało – humor z odrobiną ironii. Co prawda, niektórym przyda się taka lekcja higieny. Kończąc, chciałabym napisać tylko tyle – nie dajcie się zwariować, bo do wszystkiego trzeba podchodzić z umiarem. A ja tymczasem lecę zadbać o moje rączki.

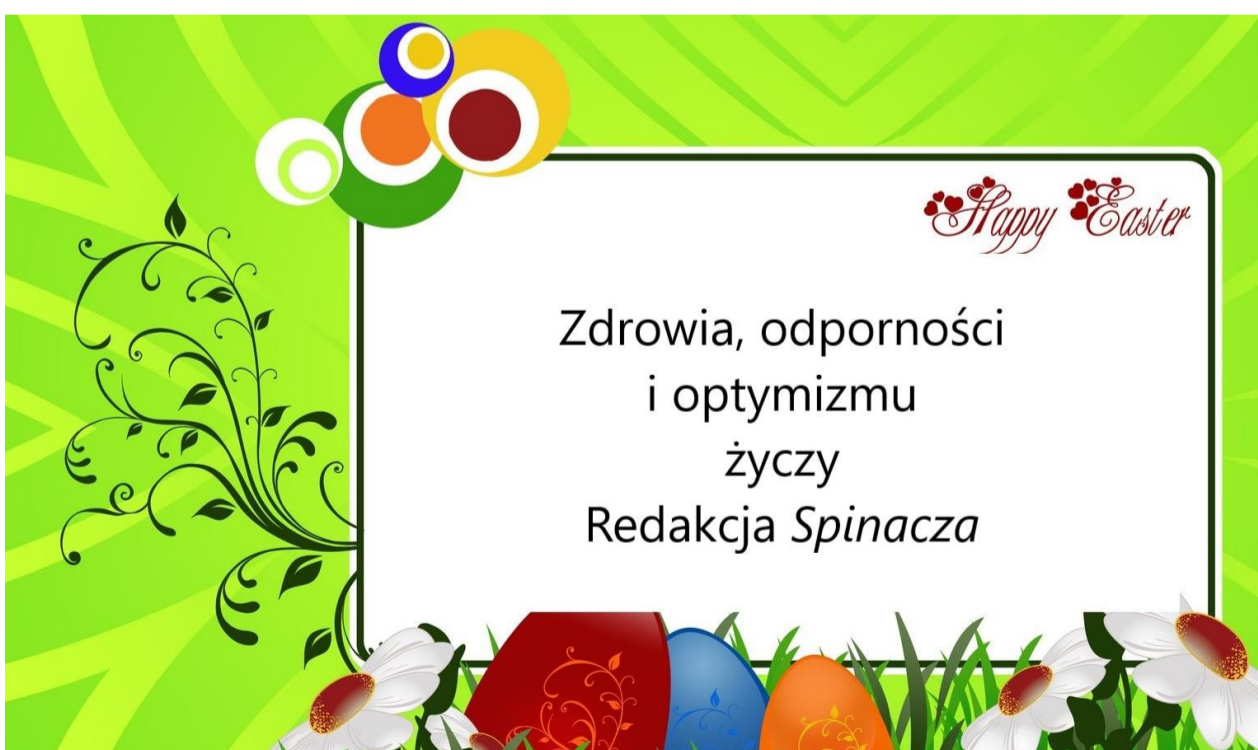
(Natalia)



Życzenia świąteczne na czas pandemii



Takiej Wielkanocy jak w tym roku jeszcze nie było nigdy. Bez spotkań rodzinnych, bez święconki i pójścia do kościoła, bez spacerów, bez kin, wycieczek poza miasto i imprez kulturalnych. Życzenia wielkanocne w 2020 roku też będą się nieco różnić od tych ubiegłorocznych. W obecnych czasach przede wszystkim będziemy sobie życzyć dużo zdrowia. Święta będą na pewno nietypowe, ponieważ wszyscy zgodnie pozostaniemy w domach.



Redakcja "Spinacza"

redaktor naczelny: Edyta Świdorska
z-ca redaktora naczelnego: Magdalena Rol

spinacz_redakcja@wp.pl